

**Agnieszka Łada, Justyna Segeš  
Frelak (red.), *Znikająca granica.  
Nowa polska migracja do Niemiec –  
perspektywa lokalna***

Instytut Spraw Publicznych, Warszawa  
2012, ss. 199.

Instytut Spraw Publicznych istnieje od 1995 roku i jest jednym z głównych niezależnych ośrodków badawczo-analitycznych w Polsce. Celem instytutu jest służenie obywatelowi, społeczeństwu i państwu poprzez prowadzenie badań, ekspertyz i rekomendacji dotyczących podstawowych kwestii życia publicznego. Instytut współpracuje z ekspertami i badaczami z polskich oraz zagranicznych ośrodków naukowych. Wyniki przeprowadzonych przez instytut projektów badawczych prezentowane są na wielu konferencjach i seminariach oraz publikowane w formie książek, raportów, komunikatów. Rozpowszechniane są przede wszystkim wśród posłów i senatorów, członków rządu i administracji, w środowiskach akademickich, a także wśród dziennikarzy i działaczy organizacji pozarządowych.

Recenzowana publikacja stanowi podsumowanie projektu „Nowa polska migracja do Niemiec – perspektywa lokalna”, który został zrealizowany przez Instytut Spraw Publicznych wspólnie z Fundacją Współpracy Polsko-Niemieckiej. Jednocześnie stanowi on kontynuację zrealizowanego wcześniej wspólnego projektu „Polska migracja zarobkowa do Niemiec – fakty i mity”. Książka ukazała się pod redakcją Agnieszki Łady i Justyny Segeš Frelak znanych analityczek Instytutu Spraw Publicznych, autorek wielu naukowych publikacji i analiz z zakresu mi-

gracji oraz zagadnień europejskiej problematyki społecznej. Autorami tekstów są naukowcy i specjaliści zajmujący się problematyką polityki migracyjnej oraz polskich i niemieckich społeczności lokalnych. Książka została opublikowana w dwóch wersjach językowych – w języku polskim oraz niemieckim.

Dnia 1 maja 2011 roku nastąpiło pełne zniesienie ograniczeń w dostępie do niemieckiego oraz austriackiego rynku pracy. Wcześniej Niemcy i Austria miały obawy przed nieograniczonym dostępem, m.in. Polaków, do ich rynków pracy, który – ich zdaniem – mógł spowodować zalanie tych krajów taną siłą roboczą z chwilą wstąpienia Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej do Unii Europejskiej w 2004 roku. W ówczesnych debatach toczących się w RFN i Austrii przeważały argumenty za nieotwieraniem w całości ich rynków pracy przed obywatelami nowych państw członkowskich Unii ze względu na ochronę rodzimej siły roboczej.

Niemcy, mimo utrzymania do 2011 roku ograniczeń w dostępie do niemieckiego rynku pracy, pozostały przez cały czas ważnym krajem docelowym migracji polskich obywateli. Po akcesji Polski do struktur Unii Europejskiej Republika Federalna Niemiec pozostała ważnym krajem docelowym Polaków. Pod koniec 2010 roku w państwach „starej” Unii Europejskiej najwięcej osób z Polski przebywało w Wielkiej Brytanii (560 tys.) oraz w Niemczech (455 tys.). Zgodnie z danymi Federalnego Urzędu Statystycznego, w 2011 roku w RFN liczba Polaków żyjących w RFN wzrosła do ponad 468 tys. osób. Liczba ta obejmuje osoby posiadające jedynie polskie obywatelstwo. W tym okresie stanowili oni prawie 7% wszystkich cudzoziemców. Tym samym byli trzecią co do wielkości grupą obcokrajowców w tym kraju – po Turkach (23%) i Włochach (8%). Na podstawie danych niemieckiego Centralnego Rejestru Cudzoziemców Federalny Urząd Statystyczny podaje, że obecnie liczba Polaków wzrosła do 532 tys. Stanowią oni drugą co do wielkości grupę obcokrajowców. Na marginesie warto wspomnieć, że połowa Polaków mieszka w trzech krajach związkowych RFN: Nadrenii Północnej-Westfalii, Bawarii i Hesji.

Mimo ograniczeń Polacy od wielu lat korzystali z możliwości pracy w RFN, głównie sezonowej, gdzie największe zapotrzebowanie

było i jest nadal na pracowników w rolnictwie. Popularność tej formy zatrudnienia jest związana z bliskością geograficzną, bezrobociem w kraju, tradycją krótkotrwałych wyjazdów zarobkowych i różnicami w wysokości płac między obu krajami. Generalnie jednak na niemieckim rynku pracy istnieje zapotrzebowanie na wysoko wykwalifikowanych specjalistów z dobrą znajomością języka niemieckiego. Wśród najbardziej poszukiwanych zawodów w RFN są specjaliści sprzedaży, doświadczeni fachowcy, zwłaszcza elektrycy, magazynierzy, pracownicy transportu, oraz recepcjoniści, asystenci biurowi, opiekunowie osób starszych i inni pracownicy socjalni, pielęgniarki i masażyści. Niemniej jednak w dalszym ciągu znaczną część migrantów stanowią osoby niewykwalifikowane, na które nie ma wielkiego zapotrzebowania na niemieckim rynku pracy. Zwykle przeszkodą w znalezieniu satysfakcjonującej pracy jest brak odpowiednich kwalifikacji oraz bariera językowa – słaba znajomość języka niemieckiego.

W ostatnich latach można zauważyć napływ Polaków na opuszczone przez Niemców niemieckie tereny przygraniczne. W pierwszej dekadzie po zjednoczeniu Niemiec opuściło terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej około 1 mln mieszkańców. Przede wszystkim wyjechały osoby młode, dobrze wykształcone. Warto zwrócić uwagę, że znaczny wpływ na migrację obywateli polskich na niemieckie tereny pograniczne miały otwarcie granic po 1989 roku, wstąpienie Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku i zniesienie kontroli granicznych w 2007 roku, natomiast pełne otwarcie niemieckiego rynku pracy 1 maja 2011 roku nie zmieniło w zasadzie skali oraz charakteru migracji z Polski do tej części Niemiec.

Zjawisku pojawienia się na niemieckim obszarze przygranicznym „nowej” polskiej migracji do Niemiec towarzyszy coraz bardziej widoczna obecność Polaków w niemieckich pogranicznych społecznościach lokalnych. Najwięcej obywateli polskich osiedliło się i osiedla w przygranicznym byłym niemieckim powiecie Uecker-Randow. Większość z nich na co dzień pracuje po polskiej stronie, przede wszystkim w Szczecinie, największym mieście tej części pogranicza polsko-niemieckiego. Atrakcyjność tego regionu dla Polaków wynika przede wszystkim ze względów pragmatycznych. Zwłaszcza z szerszej i tań-

szej oferty mieszkaniowej – z możliwości nabycia mieszkania o wyższym standardzie, większego i tańszego – po niemieckiej stronie granicy, i co ważne – w niedalekiej odległości od rodzinnego kraju. Na tym terenie ze względu na wcześniejszą migrację Niemców pojawiło się wiele opustoszałych domów i mieszkań oraz zaczęto zamykać szkoły z powodu zbyt małej liczby uczniów. W migracji obywateli polskich niemieckie władze lokalne widzą szansę rozwoju dla swojego regionu. Pod względem społeczno-gospodarczym migracja Polaków przyczynia się zdecydowanie do ożywienia tego obszaru. Niemiecki teren przygraniczny czerpie społeczne i ekonomiczne korzyści z obecności polskich migrantów przede wszystkim ze względu na rekapitalizację infrastruktury mieszkaniowej oraz odwracanie czy zmniejszenie negatywnych tendencji demograficznych.

Głównym celem projektu było zbadanie, jak Polacy integrują się w niemieckich społecznościach lokalnych oraz jak ich obecność jest przez nie postrzegana ze względu na zauważalne różnice między migracją przedakcesyjną i poakcesyjną z Polski. Jednak punktem ciężkości jest przede wszystkim migracja Polaków po 2004 roku. Przeprowadzone badania miały charakter jakościowy, a prezentowane w książce wyniki mają na celu uchwycić najważniejsze cechy nowej migracji oraz określić potencjał i trudności integracji migrantów z Polski w przygranicznych społecznościach lokalnych niemieckiego kraju związkowego Meklemburgia-Pomorze Przednie.

Autorzy publikacji słusznie odwołują się do zaproponowanego przez polskich badaczy ujęcia integracji jako procesu oznaczającego „nie tylko kontakty ze społecznością nowego kraju, ale także akceptację przez migrantów podstawowych norm, wartości i instytucji społeczeństwa przyjmującego. W tym ujęciu przyjmuje się również, że proces integracji ma charakter dwustronnej relacji. Uczestniczą w nim zarówno migranci, jak i państwo przyjmujące, tworząc warunki integracji w wymiarze instytucjonalnym oraz społeczeństwo akceptując obecność imigrantów i wchodząc z nimi w różnorodne relacje” (s. 14).

W książce zostały zastosowane terminy: „region przygraniczny” i „pogranicze”. Są one stosowane przemyślenie oraz prawidłowo. Pierwszy z nich pojawia się wówczas, gdy mowa jest o geograficzno-ad-

ministracyjnych cechach regionu, który zlokalizowany jest przy granicy państwa. Natomiast termin pogranicze stosowany jest w tych analizach, które dotyczą społeczno-kulturowych charakterystyk regionu zamieszkałego przez osoby reprezentujące różne kultury. Ponadto określenia obszar i teren używane są zamiennie dla regionu przygranicznego.

Książka składa się z pięciu części tematycznych, wstępu, głównych wniosków, podsumowania oraz dwóch aneksów (mapa regionu przygranicznego, charakterystyka respondentów). Redaktorzy opatrzyli publikację krótkim merytorycznym wstępem oraz podsumowaniem. Na początku publikacji znalazł się zbiór głównych wniosków z przeprowadzonego badania, na podstawie którego powstała recenzowana książka.

W pierwszej części tematycznej pt.: *Polska migracja zarobkowa do Niemiec po 2004 roku* autorstwa Justyny Segeš Frelak czytelnik ma możliwość zapoznania się ze zjawiskiem migracji Polaków do Niemiec, przede wszystkim migracji po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Rozważania autorki stanowią swoiste syntetyczne wprowadzenie do problematyki migracji Polaków do Niemiec i sytuacji migracyjnej w tym kraju, zwłaszcza specyficznej migracji na polsko-niemieckich terenach pogranicznych. Warto zwrócić uwagę na zastosowaną w tekście terminologię. Autorka wyróżnia trzy rodzaje migracji Polaków do RFN: „tradycyjną” pełną, częściową oraz hybrydową. Jej zdaniem zjawisko pełnej migracji w Niemczech zachodzi tam, gdzie Polacy na co dzień żyją i pracują, zwykle z dala od granicy z Polską, i w związku z tym wchodzi w silne interakcje społeczne z otoczeniem niemieckim, co często doprowadza do ich integracji z miejscowymi społecznościami lokalnymi. Zdaniem autorki na badanych terenach przygranicznych mamy w znacznym stopniu do czynienia z migracją częściową, w której istotne sfery życia, jak praca czy życie rodzinne, są dzielone między krajem pochodzenia a krajem migracji. W rzeczywistości oznacza to codzienne przemieszczanie się migrantów między Polską i Niemcami, przez co część z nich nie wchodzi w interakcje społeczne z otoczeniem niemieckim, tworząc zazwyczaj własne zamknięte środowiska. Jednak zwraca też uwagę, że znaczna część migracji ma charakter hybrydowy. Ten rodzaj migracji opiera się na możliwości łączenia korzyści, jakie wynikają z funkcjonowania na granicy dwóch systemów społeczno-eko-

nomicznych dzięki otwartym granicom państwowym, które ułatwiają migrantom przemieszczanie się między tymi systemami. W zależności od posiadanego kapitału społeczno-kulturowego i ekonomicznego migranci wybierają poszczególne elementy z obu systemów, budując z nich własne strategie życiowe.

Ponadto autorka, analizując zatrudnienie Polaków w RFN, zwraca uwagę na zjawisko podejmowania nielegalnej pracy w tym kraju. Jej zdaniem, ku zdziwieniu czytelnika, ta forma zatrudnienia nie uległa znacznemu ograniczeniu po 1 maja 2011 roku. Według najnowszych niemieckich szacunków w Niemczech może przebywać blisko 100 tys. nielegalnych pracowników z Polski. Segeš Frelak zjawisko to uzasadnia tym, że wcześniej popularność nielegalnego zatrudnienia była w zasadzie związana z restrykcjami w dostępie do niemieckiego rynku pracy, natomiast teraz wiąże się z opłacalnością i specyficznym „ukrytym” charakterem takiej pracy. Z jej argumentacją należy się zgodzić.

Druga część: *Charakterystyka pogranicza polsko-niemieckiego i społeczności lokalnych objętych badaniem*, napisana przez Justynę Segeš Frelak oraz Agnes Kriszan, dotyczy charakterystyki byłego powiatu Uecker-Randow, na którego terenie zostały przeprowadzone badania, oraz ogólnej specyfiki badanego pogranicza polsko-niemieckiego i mieszkających tam społeczności lokalnych.

Autorki tekstu dowodzą, że w porównaniu ze średnią dla Unii Europejskiej badany polsko-niemiecki region pograniczny charakteryzuje się niskim dochodem w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Słusznie zauważają, że po obu stronach granicy stopa bezrobocia jest wyższa od przeciętnego poziomu w danym kraju. Mimo tego faktu atrakcyjność regionu dla polskich migrantów, przede wszystkim niewielka odległość do Szczecina, dobre połączenie komunikacyjne tego miasta z miejscowościami po niemieckiej stronie granicy, atrakcyjne ceny wynajmu i kupna nieruchomości oraz system niemieckich świadczeń socjalnych przyciąga migrantów z Polski. Twierdzą one, że przy stałych dochodach mogą oni uzyskać wyższy standard życia niż w Polsce. Według szacunków autorek oraz niemieckich źródeł w byłym powiecie Uecker-Randow mieszka około 2 tys. polskich rodzin. Moim zdaniem minusem tekstu jest to, że zostały uwypuklone pozytywne fakty migracji

na tych terenach, natomiast jej negatywne aspekty zostały w pewnym stopniu zmarginalizowane.

Kolejne dwie części: *Nowa polska migracja do Niemiec w pogranicznych społecznościach lokalnych – perspektywa niemiecka* Agnes Kriszan i Magdaleny Szaniawskiej-Schwabe oraz *Nowa polska migracja do Niemiec w pogranicznych społecznościach lokalnych – perspektywa migrantów* Hanny Bojar opierają się na badaniach jakościowych przeprowadzonych wśród Polaków i Niemców. Tę część publikacji uważam za najciekawszą i najwartościowszą pod względem merytorycznym. Podstawą analizy obu tekstów są wywiady, które zostały przeprowadzone wśród Polaków mieszkających w Niemczech na stałe, zatrudnionych w Polsce lub w Niemczech, a także wśród niemieckich przedstawicieli władz lokalnych, administracji publicznej i instytucji edukacyjnych oraz lokalnych liderów społeczno-kulturalnych. Pierwszy tekst przedstawia opinie strony niemieckiej, natomiast drugi – prezentuje ścieżki życia migrantów z Polski, ich integracji oraz postrzeganie własnego miejsca w tych społecznościach lokalnych.

Na podstawie przeprowadzonych wywiadów autorki tekstu *Nowa polska migracja...* uważają, że władze niemieckiego kraju związkowego Meklemburgii-Pomorza Przedniego, który od lat zмага się ze strukturalnym bezrobociem, starzeniem się społeczeństwa oraz brakiem fachowców i odpływem wielu osób w wieku produkcyjnym do bogatszych części RFN nie tylko przychylnie patrzą na zjawisko migracji Polaków do ich regionu, ale także zachęcają do osiedlenia się na tym terenie. Dowodzą, że migracja zahamowała proces wyludniania się terenów po niemieckiej stronie granicy, a tym samym zapobiegła dekapitalizacji i wyburzeniu wielu opuszczonych mieszkań i domów. Sprzyja także tworzeniu nowych miejsc pracy, a w lokalnych placówkach edukacyjnych pojawiło się więcej dzieci. Jednak należy zaznaczyć, że napływ Polaków na te tereny, które zajmują jedno z ostatnich miejsc w Niemczech pod względem rozwoju demograficznego, nie spowodował radykalnej poprawy sytuacji w tym zakresie.

Autorki odnotowują także, że niemieckie samorządy lokalne, urzędy oraz firmy usługowe, które mają polskich klientów, chętnie zatrudniają obywateli polskich biegle władających językiem niemieckim. Dzię-

ki temu ułatwiają komunikację oraz integrację Polaków z lokalnymi wspólnotami społecznymi. Autorki zwracają uwagę, że polskojęzycznymi pracownikami są najczęściej absolwenci miejscowego Niemiecko-Polskiego Gimnazjum w Loecknitz, reemigranci z doświadczeniem migracyjnym w RFN oraz ze względu na swoje pochodzenie – osoby dwujęzyczne.

Należałoby się zgodzić z postawioną główną tezą autorek, że kluczem do adaptacji Polaków mieszkających po niemieckiej stronie granicy, a zarazem integracji w nowym środowisku niemieckim są dzieci polskich migrantów, które uczęszczają do niemieckich przedszkoli oraz szkół.

Na podstawie przeprowadzonych badań autorki stwierdzają, że większość niemieckiej społeczności lokalnej dostrzega niejednorodność polskich migrantów i wyróżnia dwie podstawowe kategorie Polaków, którzy po 2004 roku osiedlili się w ich regionie. Pierwszą z nich są osoby wynajmujące po niemieckiej stronie mieszkania w blokowiskach, zwłaszcza w Loecknitz, i pobierające świadczenia socjalne. Do drugiej grupy należą osoby młode (zazwyczaj posiadające kilkusobową rodzinę), lepiej sytuowane, które kupują domy na wsi i dojeżdżają do pracy w Polsce. Ta właśnie kategoria Polaków jest odbierana bardziej pozytywnie niż pierwsza. Niemcy postrzegają ich jako ratunek zagrożonego demograficzną stagnacją regionu. Natomiast polscy najemcy są postrzegani przez część lokalnej opinii publicznej jako intruzi, nadużywający dobrodziejstw niemieckiego państwa socjalnego i konkurenci o pożądane miejsca pracy. Analiza wywiadów z niemieckimi mieszkańcami regionu pozwala stwierdzić, że im bardziej intensywny jest kontakt z Polakami oraz lepsza znajomość Polski, tym pozytywniej są odbierani Polacy i nasz kraj. Uważam, że zaletą tekstu jest to, że autorki potrafiły opisać z niemieckiej perspektywy zarówno plusy, jak i minusy migracji Polaków na niemieckie tereny przygraniczne.

Opracowanie Hanny Bojar ukazuje, że jednym z istotnych rezultatów procesu wzmacniania powiązań transgranicznych było pojawienie się na niemieckich terenach przygranicznych nowej migracji Polaków do tego kraju, a tym samym coraz bardziej widoczna ich obecność w niemieckich społecznościach lokalnych. Badanie przeprowadzone



wśród Polaków, którzy żyją w rejonie niemieckiego pogranicza, ukazuje widoczną specyfikę tej nowej migracji na tle innych migracji zagranicznych Polaków, w tym dotychczasowych migracji do Niemiec. Brak wystarczającej znajomości języka niemieckiego jest główną przyczyną trudności wejścia na niemiecki rynek pracy. Natomiast nieznanostwo czy teŹ lekcewaŹenie niemieckich wzorów kulturowych oraz reguł wspołyżycia stanowi przyczynę nieporozumień międy Polakami i Niemcami. WłaŹnie to jest jedn z powaŹniejszych przyczyn dystansu wobec przybyszów i Źródłem problemów w integracji społecznej na tych terenach. Jak zaznacza autorka, reguły te znaj Polacy dobrze zakorzenieni w kulturze niemieckiej, natomiast stopniowo zaczynaj je rozumieć takŹe ci, którzy przyje postawę otwart i nawizuj bezpośrednie relacje z niemieckimi mieszkańcami lokalnych społeczności.

Artykuł Agnieszki Łady pt: *Otwarcie rynku pracy, polscy imigranci i integracja Polaków oczami prasy czytanej w regionie*, koncentruje się na wizerunku polskiego imigranta i polskiej migracji zarobkowej w niemieckiej prasie. Analiz objęto regionalny dziennik „Nordkurier”, ponadregionaln gazetę „Die Welt” oraz bezpłatny miesięcznik „Pasewalker Nachrichten”. Jak wiadomo, media s w stanie oddziaływać na świadomość odbiorców przez osłabianie lub wzmacnianie natęŹenia występowania w nich określonych tematów. Opinie na temat drugiego narodu i jego przedstawicieli s w znacznym stopniu kształtowane przez środki masowego przekazu. Kreuj one wizerunek państwa i jego mieszkańców, nierzadko wpływjc na nastawienie odbiorców.

Zarówno przeprowadzone wywiady, jak i analiza prasy wskazuj, Źe wzajemne postrzeganie się Polaków i Niemców przez lata były obarczone znaczn ilośc negatywnych stereotypów. Dopiero wspołyżycie obu nacji na jednym obszarze pozwoliło zredukować obawy, nieufność czy niechęć wobec siebie. Polscy migranci jako sąsiedzi, współpracownicy czy przedsiębiորcy s akceptowani i docenieni przez znaczn część niemieckich mieszkańców regionu. Autorka po rzetelnej analizie prasy niemieckiej twierdzi, Źe czytana prasa na badanym terenie kształtuje przede wszystkim pozytywny wizerunek polskiego imigranta, Polski oraz stosunków polsko-niemieckich. Niemniej jednak słusznie zauwaŹa, Źe problem braku akceptacji, szczególnie wśród niŹszych warstw nie-

mieckiego społeczeństwa, które postrzegają Polaków jako konkurencję na miejscowym rynku pracy, nadal istnieje. Antypolskie hasła głoszone przez zwolenników niemieckiej skrajnej prawicy są, jej zdaniem, bardziej skutkiem ogólnej niechęci do „inności” niż uprzedzeń wobec samej narodowości polskiej.

Ogólnie rzecz biorąc, niewielkim minusem książki może być to, że ukazuje niewiele negatywnych aspektów migracji przygranicznej oraz brakuje w niej szerszego porównania migracji Polaków na niemieckie przygraniczne tereny z migracją w głąb Niemiec.

Coraz liczniejsza obecność migrantów z Polski w niemieckich pogranicznych społecznościach lokalnych to nie tylko zjawisko interesujące dla badaczy migracji, ale także stosunków polsko-niemieckich. Problematyką tą zajęło się już kilku badaczy i powstało kilka monografii naukowych na ten temat, jednak recenzowana książka zasługuje na uwagę z tego względu, że napisana jest w interesujący sposób, ciekawie przedstawia tę tematykę, a w szczególności opiera się na przeprowadzonych badaniach i dokonuje dogłębnej analizy socjologicznej, wnosząc znaczący wkład do literatury przedmiotu. Podkreślę w tym miejscu, że badanie to przyczyniło się do lepszego zapoznania się z problematyką migracji Polaków w omawianym regionie. Polecam oraz zachęcam do lektury tej publikacji każdego, kto interesuje się najnowszą migracją obywateli polskich do Niemiec oraz jej społecznymi aspektami.

*Paweł Popieliński*